

Martin Lange, Kłamiesz

za pierwszym razem nie bolało mnie
głupi, wierzyłem, dałem ci się zwieść
za drugim ledwo powstrzymałem zew
trzeci dał pewność że nie zmieni się

ty dobijasz mnie
tak kiedy próbujesz grać
nic tu po mnie
\nie
Każdy dzień więcej wart
Gdy nie wciskasz mi kolejnych kłamstw

A ja przecieram oczy
Nie wierzę w twoje łzy
I coraz bardziej obcy
Tłumie w sobie ten krzyk

Kłamiesz
Kłamiesz
Nie pozwolę ci tak dalej
Lepiej zamilcz
Milcz jak kamień
Nie mów nic
Kłamiesz
I Kłamiesz
Coraz gorzej
Coraz dalej zanim potworem się staniesz
Nie mów nic

Garściami brałeś
Popijałeś krew
Za jakie grzechy mam widywać cię?
Nie ja wciskałem pały
Tam gdzie chce
Wszystko co miałem
Zagarnąłeś wiec

Teraz radź sobie sam
Przestań błagać i łkać
To zły moment jest
Było cie na to stać
Teraz stać będziesz zupełnie sam

ja przecieram oczy
Nie wierzę w twoje łzy
I coraz bardziej obcy
Tłumie w sobie ten krzyk

Kłamiesz
Kłamiesz
Nie pozwolę ci tak dalej
Lepiej zamilcz
Milcz jak kamień
Nie mów nic
Kłamiesz
I Kłamiesz
Coraz gorzej
Coraz dalej zanim potworem się staniesz
Nie mów nic

czemu myślisz o m nie źle
czemu tak przedstawiasz mnie
kiedy się zaczyna blef

kiedy prawda kończy się?
czemu myślisz o m nie źle
czemu tak przedstawiasz mnie
czego boisz się we śnie
czego boisz?

Kłamiesz
Kłamiesz
Nie pozwolę ci tak dalej
Lepiej zamilcz
Milcz jak kamień
Nie mów nic
Kłamiesz
I Kłamiesz
Coraz gorzej
Coraz dalej zanim potworem się staniesz
Nie mów nic